

CIEKAWOŚĆ

Memory Activists in Poland / Strażnicy i Strażniczki Pamięci w Polsce

**Łączy nas
wrażliwość i
niezgoda na ciszę**

”

To my na miejscu jesteśmy od tego, żeby przekazywać kolejnym pokoleniom. Bo jeśli nie my, to kto?

**Kobieta,
nieżydowskie,
mała skala
działania***

* Przy opisach dalszych cytatów używać będziemy skrótów K-kobieta, M-mężczyzna, nż- nie żydowskie pochodzenie, ż - żydowskie pochodzenie, mała - mała skala działania, średnia - średnia skala działania, duża - duża skala działania.

Metodologia

W ramach badania jakościowego przeprowadziłyśmy **20 indywidualnych pogłębionych wywiadów** (jeden z wywiadów był diadą) **z działaczami na rzecz pamięci o Żydach mieszkających na terenie obecnej Polski..** Każdy z wywiadów trwał **do 2 godzin**. W rozmowach uczestniczyło 13 kobiet i 8 mężczyzn.

Próba została dobrana na podstawie kilku parametrów, które pozwoliły na wstępne zmapowanie różnorodności aktywizmu na rzecz pamięci o Żydach mieszkających na terenie obecnej Polski:

- **Wielkość organizacji:** 7 małych organizacji, 7 średnich organizacji, 6 dużych organizacji
- **Województwo:** 1 osoba z województwo śląskiego, 2 z województwa lubelskiego, 3 z województwa mazowieckiego, 7 z województwa dolnośląskiego, 4 z województwa małopolskiego, 1 z warmińsko-mazurskiego, 1 z pomorskiego, 1 z łódzkiego
- **Wielkość miejscowości:** 5 osób z małej miejscowości, 5 z średniej, 10 z dużych miast
- **Narodowość działacza:** 7 osób narodowości żydowskiej oraz 13 narodowości nie-żydowskiej

Różny był też obszar działalności organizacji reprezentowanej przez działacza, z którym odbył się wywiad. Dokładna lista typu działalności znajduje się na slajdzie 9.

CIEKAWOŚĆ

Memory Activism

Memory Activism

Pytaniem otwierającym rozmowy z badanymi było pytanie o to jak definiują “memory activism” czy też, szukając polskiego odpowiednika, “aktywizm pamięciowy” lub “aktywizm memorialny”. Próbując stworzyć definicję tego pojęcia odkryliśmy, że ma ono w rozumieniu badanych wiele płaszczyzn, przeplatających się zarówno z podejściem do idei upamiętniania, ale również z indywidualnymi motywacjami i wyznawanym systemem wartości czy też oceną obecnej sytuacji politycznej Polski.

To, co łączy aktywistów i aktywistki (choć nie wszyscy tak o sobie mówią), to wysoki poziom wrażliwości, tej społecznej, ale także po prostu empatii - odczuwania rodzaju smutku czy cierpienia wywołanego zapomnieniem. To właśnie niezgoda na ciszę, wymazywanie, wypieranie, zapomnienie, o której piszemy dalej jest dla nich motorem wielu działań. Badani często działają w pojedynkę lub w małych grupach, zazwyczaj lokalnie i w kontekście sobie znanej społeczności lokalnej. Przywracanie pamięci jest u większości nierozzerwalnie związane z historią ich regionu i lokalnym patriotyzmem, ale często także patriotyzmem w szerszym kontekście i buntem wobec propagowanej przez obecny rząd polityki historycznej.

U większości badanych zajmowanie się pamięcią to działalność niezwiązana z wykonywaną przez nich na co dzień aktywnością zawodową, wynikająca bardziej z poczucia odpowiedzialności i misji.

Memory Activism - edukacja, praca u podstaw i misja

Dla części badanych memory activism to przede wszystkim edukacja i “praca u podstaw” - przekazywanie i odkrywanie historii o wielokulturowej tradycji Polski. To celowe podejmowanie tematów, które są trudne i konfrontują ludzi z niewygodną prawdą - prawdą “nieprzyswojoną”, jak określa to historyk M.C. Steinlauf (Steinlauf: 2001).

*Raczej **zajmuję się pracą u podstaw i mówieniem o czymś, czego w ogóle nikt nie zna, nie widzi, nie dostrzega, nie chce dostrzec albo się boi dotknąć.** (...) Nigdy nie myślałam o sobie jako o jakiejś aktywistce, natomiast bardziej może o jakiejś edukatorce, o kimś właśnie, kto **ma za zadanie, nie wiem, czy jakieś słowo jest dobre na to, przypominać, przywoływać. Coś bardziej jak strażniczka pamięci.** (K, nż, średnia)*

To misja, związana z uświadamianiem, edukowaniem i odpowiedzialnością za wiedzę, z którą będą dorastać kolejne pokolenia:

Jeśli nie ma nauczyciela w szkole, który zrobi porządną lekcję, to dzieci się dowiedzą z tej jednej strony w książce w liceum o Auschwitz i Powstaniu w Getcie, ale nie o tym co się działo u nas w mieście. (...) Edukacja - gdybym podliczył osoby, które brały udział w naszych spacerach, konferencjach, lekcjach to by szło w grube tysiące. To jest dla mnie bardzo ważne. (M, nż, duża)

*Działalność na rzecz przywracania pamięci o społeczności żydowskiej w Polsce **jest swoistą misją**, pewnym zainteresowaniem prywatnym, ale też **związanym z wartościami przywracania wiedzy wielokulturowości dziedzictwa Polski.** (M, ż, duża)*

Memory Activism - działania na rzecz praw człowieka i praw mniejszości

Niektórzy z badanych wskazywali na nierozzerwalność działań dotyczących pamięci z działaniami podejmowanymi na rzecz praw człowieka i wszelkich mniejszości. Dotykanie tematu pamięci i wielokulturowej historii Polski to otwieranie rozmowy o tolerancji, akceptacji i dialogu.

*Ponieważ zajmuję się wieloma rzeczami, ale zazwyczaj przedstawiam się jako aktywista, edukator, działacz na rzecz właśnie kultury żydowskiej, promocji jej oraz praw człowieka. **Te działania są dla mnie pretekstem do mówienia o tematach szerszych, które gdzieś tam się ze sobą splatają, w ogóle sprawy praw mniejszości.** Bo to trudne jest bronić praw mniejszości, tak naprawdę żyjemy w takich czasach, gdzie te prawa są łamane w ogóle. Więc wydaje mi się, że **to jest doskonały pretekst do tego, żeby właśnie mówić o rzeczach, które są związane z tolerancją, akceptacją, dialogiem. Kultura żydowska rości sobie w pewien sposób taki moralny paszport do tego, żeby być strażnikiem wszystkich narodów, natury całego świata.** (M, ż, duża)*

Część badanych dostrzega analogię pomiędzy stosunkiem Polaków do Żydów i do mniejszości i upatruje ich przyczynę w elementarnym braku wiedzy o Zagładzie i historii współistnienia społeczności polskiej i żydowskiej.

*Zawsze interesowałem się historią II WŚ i chciałem dokopać nazistom. Zawsze to mówię młodzieży, że nasze działania stoją w sprzeczności z tą spiralą zła nakręconą przez nazistów - im zależało na niepamięci, na tym, żeby ci ludzie zniknęli kompletnie. Dlatego tak ważne są dla nas imiona i nazwiska ofiar. Przyszłość - lepsze jutro, **zrozumienie Zagłady, zrozumienie mechanizmów wykluczenia - to co się dzieje ze społecznością LGBTQ to jest niezrozumienie historii, nieodrobiona lekcja historia.** (M, nż, duża)*

*Uważam, że historia i pamięć są ważne, żeby to się nigdy nie powtórzyło. I też czuję obowiązek podkreślenia, że **te mechanizmy, które wtedy zadziały ciągle się tlą. Rasizm nie ma ojczyzny.** (K, ż, mała)*

Memory Activism - patriotyzm i niezgoda na politykę historyczną

Ważnym wymiarem w jakim badani postrzegają swoje działania jest patriotyzm. Przywracanie pamięci o żydowskich mieszkańcach Polski jest dla nich działaniem patriotycznym - Polscy Żydzi stanowili najliczniejszą diasporę w Europie i ich historia jest również historią Polski.

*Dla mnie [memory activism] to jest jeden z ważniejszych aspektów tego, żeby Polska była normalna. **Jest to działanie patriotyczne, wszyscy Polacy powinni wiedzieć coś o kulturze żydowskiej, bo często jej nie mają albo ją ignorują.** Ukrywanie rzeczy pod dywan jest szkodliwe, a tu wiele rzeczy jest w zakamarkach pamięci i niepamięci pochowane. Ta **pamięć o największej społeczności żydowskiej w Europie jest konieczna.** (K, nż, mała)*

W wielu rozmowach wybrzmiał również wątek niezgody na propagowaną przez obecny rząd politykę historyczną, mitologizującą stosunki polsko-żydowskie i postawy części Polaków w czasie II WŚ. W związku z tym, że państwo nie zajmuje się tematem historii żydowskich obywateli i wydobywania prawdy na ich temat, działania te podejmowane są oddolnie:

Podejrzewam, że to jest oczywiste, jaki mam stosunek do tego, co teraz dzieje się w Polsce, w sensie tej polityki historycznej. Taka absolutna hańba i wstyd i po prostu nie mam słów. I tak bardzo ważne coś temu przeciwstawić. (...) Bo ogólnie, szczerze mówiąc, to jest przerażające, co teraz się dzieje. No absolutnie przerażające w takich wydarzeniach politycznych i to co robimy lokalnie to trochę próba przeciwwagi dla tego. (K, nż, mała)

”

***Oni tu żyli, pracowali,
kochali się, przyjaźnili,
kłócili, po prostu byli.
Trzeba o nich mówić i
pamiętać.***

K, nż, mała

Memory Activism - definicja pojęcia

Jedna z naszych rozmówczyń podjęła próbę stworzenia pełnej definicji pojęcia memory activism. Uwzględnia ona jego wieloaspektowość i doskonale podsumowuje opisane przez nas wcześniej obszary, w które zdaniem badanych wpisują się ich działania.

Memory activism to są oddolne działania inicjowane albo indywidualnie albo przez grupy - nieformalne, a nie państwowe instytucje - stowarzyszenia, inicjatywy społeczne, kolektywy różnego rodzaju też artystyczne, które są nakierowane:

- ***po pierwsze na wydobycie z niepamięci osób, wydarzeń,***
- ***po drugie umacnianie już istniejących w dyskursie osób i wydarzeń,***
- ***po trzecie na przeciwdziałanie zawłaszczającym czy dyskryminacyjnym narracjom i różnego rodzaju "washingom" historycznym.***

Pierre Nora, francuski historyk zajmujący się tożsamością i pamięcią społeczną – porównując pamięć i historię, zauważa, że to właśnie pamięć społeczna w odróżnieniu od historii, która jest rekonstrukcją, jest wielokrotnie żywsza i silnie oddziałująca na lokalność. Nora podkreśla, że pamięć społeczna jest zdolna do przetrwania w uśpieniu – nie przywoływana przez dłuższy czas, nagle może zostać obudzona. **Mamy wrażenie, że działania większości spośród badanych są właśnie mniej lub bardziej świadomą próbą budzenia mocno uśpionej pamięci o Żydach na terenach ziemiach polskich.** (Nowak: 2011, s. 35).

Typy działań podejmowanych w obszarze pamięci

- artystyczne - festiwale wystawy, artworki, performance
- archiwistyczne i historyczne, genealogiczne
- storytelling
- upamiętnienia - pomniki, tablice ofiar, znaczniki, tablice, symboliczne macewy, zielone upamiętnienia
- opieka nad cmentarzami, konserwacja macew
- konserwacja miejsc dziedzictwa
- marsze i obchody rocznic (np. likwidacji gett, śmierci szanowanych żydowskich mieszkańców)
- spotkania z potomkami, nawiązywanie relacji z potomkami
- edukacja (w tym w mediach społecznościowych) - edukacja międzykulturowa, celebracja żydowskich świąt, promocja kuchni żydowskiej
- publikacje książek, artykułów i prowadzenie stron internetowych, blogów

CIEKAWOŚĆ

Niezgoda na niepamięć

Niezgoda na niepamięć o konkretnych ludziach

Holocaust był nieobecny w publicznym dyskursie przez niemal pół wieku w powojennej Polsce Ludowej. Jak pisze prof. Andrzej Zieniewicz w eseju "Przyswajanie pamięci" dotyczącym przywoływanej już książki M. C. Steinlaufa "Pamięć nieprzyswojona" (2003) brak wiedzy Polaków na temat Zagłady jest wynikiem "działań polityczno-propagandowych, mających na celu nabolące kwestie zaniemówić, wyciszyć, przekłamać, a przynajmniej zemglić w zbiorowej pamięci. (...) Natomiast książka Steinlaufa uświadomiła mi kwestię delikatną i zasadniczą zarazem, iż takie ułożenie (nie)wiedzy jest, owszem, wynikiem politycznych manipulacji czy braków edukacyjnych, ale najpierw jest pewnym sposobem, w jaki Polacy zdecydowali się pamiętać i opowiadać ważną część swej współczesnej historii."

Nasi rozmówcy chcą pamiętać i odkrywać to, co przez lata próbowano przykryć. Mocno podkreślali jak **ważne jest dla nich mówienie o Holocauście i o tym, że Zagłada pochłonęła konkretnych ludzi - z ich osobistymi historiami, marzeniami, planami**. Niezwykle istotne jest z perspektywy wielu badanych mówienie o Shoah w kontekście indywidualnych historii i wydobywanie z odmętów niepamięci imion i nazwisk konkretnych osób. **Opowiadanie o 6 milionach Żydów, którzy zginęli w Zagładzie to trudna do ogarnięcia umysłem abstrakcja - przywoływanie osób i ich osobistych historii, nadaje narracji o Holocauście zupełnie inny kontekst**. Dla części badanych to właśnie stanowi sedno ich aktywności. Uświadamianie, że pamięć o przedwojennych Żydach to pamięć o ludziach z krwi i kości, z ich charakterami, pasjami i słabościami. Bez tego, zdaniem rozmówców, nie da się wzbudzić empatii, nie da się poruszyć wyobraźni.

”

Te indywidualne losy bardziej docierają do ludzi niż taka ogólna wiedza. To sprawia, że ludzie się identyfikują. Tak samo poszukuję sportowców żydowskich. Często wrzucamy te osoby to takiego wora - Żydzi, ofiary Zagłady, a indywidualne losy to jest co innego, to są ludzie - nie liczby.

M, nż, duża

Niezgoda na niepamięć o wielokulturowej historii Polski

Motywacją do podejmowania działań upamiętniających historię Żydów na ziemiach polskich jest również niezgoda na niepamięć o wielokulturowej historii Polski. **Przed II wojną światową Polska była krajem wielonarodowym.** Międzywojenny rocznik statystyczny nie podaje jednoznacznych danych o narodowości, a jedynie o języku ojczystym i wyznaniu, ale można z niego wnioskować, że w 1931 roku tylko 68 procent obywateli II RP było Polakami. Około 15 procent stanowili Ukraińcy, a 8,5 procent Żydzi. Polskę zamieszkiwali również Niemcy, Białorusini czy Czesi, a także lokalne mniejszości etniczne, jak Łemkowie czy Ślązacy. (<https://magazynkontakt.pl/polska-wieloetniczna-historia-znikania/>)

W czasach PRLu zarówno z powodu celowych działań władz komunistycznych jak też traum wojennych, nie dbano o pielęgnowanie wielokulturowej historii. W efekcie wielu spośród badanych aktywistów dopiero w dorosłym życiu dowiadywało się, że historia ich lokalnej społeczności to w dużej mierze historia społeczności żydowskiej. **Ich zaskoczenie niewiedzą na ten temat było dla nich tak poruszające i przejmujące, że rodziło w nich postawę niezgody na taki stan. W ich poczuciu brak upowszechniania lokalnej historii z akcentowaniem jej wielokulturowych aspektów jest błędem.** Jeden z badanych powiedział wprost -

Historia bez tej historii żydowskiej jest historią taką niekompletną po prostu. Nie można wyrwać z książki co drugiej karty, bo wtedy nie zrozumiemy, o czym ta książka jest. I tak trochę jest z tą historią Żydów. (M, nż, mała)

”

Okazało się, że w X przed wojną to była społeczność około 400 Żydów, nie jakaś strasznie duża, to było kilkanaście procent mieszkańców, ale ja zupełnie nie byłem tego świadomy wcześniej, 10 lat temu, zaczęło to do mnie jakoś dochodzić. No że kurczę, w tym naszym miasteczku, jednak było inne życie, była inna historia, to nie tylko katolicy górale, ale też Żydzi górale.

M, nż, mała

Niezgoda na niepamięć o wielokulturowej historii Polski

Jednocześnie niezgoda na niepamięć o wielokulturowości stawała się dla wielu z nich silną motywacją do podejmowania działań mających na celu jej upamiętnianie. Można powiedzieć, że od momentu kiedy stali się świadomi konkretnych faktów i danych historycznych związanych z historią społeczności żydowskiej w ich mieście/regionie mieli poczucie, że nie mogą milczeć. Początek działań miał wymiar osobistej decyzji - nie mogli przemilczeć wiedzy historycznej, którą posiadli i która w ich przekonaniu była tak rażąco przemilczana. Dla niektórych z nich zajęcie się tym tematem, zrodziło autentyczną tęsknotę za minioną wielokulturową rzeczywistością - swoisty ból fantomowy.

A to byli sąsiedzi przez wieki. I zniknęli z dnia na dzień. Nie jestem w stanie się tym pogodzić. Może by inaczej ta Polska wygląda. To jest taka tęsknota za czymś. (K, nż, mała)

Elementem tej dbałości jest dbanie o stare żydowskie cmentarze. Zajmujący się tym badani mają poczucie, że robią to nie tylko z chęci oddania szacunku zmarłym, ale też ze względu na ich potomków, którzy mogą kiedyś zapragnąć odnaleźć groby swoich przodków.

Przyjeżdża ktoś gdzieś ze świata i chce odnaleźć jakiegoś przodka zmarłego. No bez prowadzenia tego typu prac, nie jestem w stanie mu pomóc. Jakiś imperatyw moralny, sam sobie narzucałem pewne rzeczy, żeby to wszystko funkcjonowało i grało. Tak samo podobnie z podnoszeniem, ustawianiem wywróconych nagrobków. Nie była to część moich obowiązków. Ale to robiłem, ponieważ chciałem doprowadzić też do jakiegoś stanu takiego, że można kogoś wpuścić i komuś coś opowiedzieć na ten temat. (M, ż, średnia)

CIEKAWOŚĆ

W stronę przyszłości

”

***Ja patrzę w przeszłość by
powiedzieć coś na przyszłość.***

K, ż, duża

W stronę przyszłości. Wyjść poza skansen i stereotyp

Działania osób zajmujących się tematyką żydowską w Polsce **nie są nakierowane jedynie na dawanie świadectwa, upamiętnienie przeszłości**. Wiele osób podkreśla **jak ważne jest dla funkcjonowania w Polsce (ale też w Europie czy na Świecie) zrozumienie dziedzictwa żydowskiego i budowanie na nim**.

Nasi rozmówcy niejednokrotnie **odcinali się od skansenizacji Żydów, która niejednokrotnie prowadzi do ich stereotypizacji**. Takie spojrzenie **dystansuje, odbiera podmiotowość i sprawczość Żydom** zamieszkującym przed wojną Rzeczpospolitą. Nie pozwala zrozumieć, że byli oni obywatelami Polski (czy też Niemiec- vide case Ziemi Odzyskanych leżących przed 1945 rokiem na terytorium Niemiec), że brali czynny udział w życiu społecznym, kulturowym, na koniec także, że byli wśród nich osoby zasymilowane i zlaicyzowane:

*I właściwie **my przez nawet dosyć długie lata robiliśmy łącznie festiwal kultury żydowskiej, ale potem przemianowaliśmy go na festiwal X, gdzie nacisk większy jest na wielokulturowość***. (K, nż, średnia)

W tym kontekście dla działaczy ważne jest by pokazać Żydów jako **jedną z mniejszości narodowych, które zamieszkują i zamieszkiwały Polskę oraz naród, który nadal rozwija swoją tożsamość, kulturę i tradycję w Izraelu i diasporach**.

*Ta kultura żyje. Takie skupiali się na wiecznym, na Sztetlu, na klezmerach, na gefilte fish, na... ..komorach gazowych, to jest jakby, no **to jest podwójne uśmiercanie***. (K, nż, duża)

”

Żydzi to dla mnie jest żywa, funkcjonująca sprawa. Dlatego też bardzo mnie interesuje kultura Izraela i jednym z punktów moich działań jest to, żeby pokazywać Żydów żywych, a nie martwych.

K, nż, duża

W stronę przyszłości. Żywi Żydzi

W wywiadach widać także **niezgodę na to by mówić o narodzie Żydowskim jedynie przez pryzmat Zagłady**. Jak powiedziała jedna z rozmówczyń:

*Oczywiście podejmuję temat historyczny związany z wojną i Zagładą, bo jest to punkt wyjścia do zrozumienia specyfiki funkcjonowania narodu żydowskiego i ważne oczywiście dla mnie upamiętnianie, ale **cała idea organizacji zakłada to, że pokazuje kulturę, która się odrodziła, a nie która została zgładzona. to jest takie dwukrotne uśmiercanie - nie zauważenie że oni się odrodzili, że ten naród przetrwał, że stworzył własną kulturę, że żyje Izrael, że żyje diaspora, że kultura żydowska ewoluuje.** (K, nż, duża)*

Zwrócenie uwagi na **odrodzenie narodu Żydowskiego i żywą kulturę Żydowską przyjmuje bardzo różne formy edukacyjne i performatywne**: od popularyzowania współczesnej literatury izraelskiej; zielone upamiętnienia, które kierują uwagę ku temu co żywe, co się odrodziło; poprzez działania performatywne, w których uczniowie wychodzą na ulicę by tańczyć do muzyki swojego izraelskiego idola i wyrazić dumę z przynależności do szkoły żydowskiej:

*I to już, i one w ogóle, jak **żeśmy robili ten smartmob w niedzielę na rynku we Wrocławiu**, to też dzieci ze starszych klas robiły tam ankietę na rynku na temat tego, co ludzie wiedzą i myślą o współczesnych Żydach w Polsce. **Staraliśmy się szukać tych momentów, kiedy po prostu te dzieci będą mogły być dumne z tego, że chodzą do żydowskiej szkoły. I tego by ta tradycja żydowska świat żydowski był dla nich atrakcyjny, ale nie tylko w taki sposób wstępny w szkole, tylko w taki sposób, że właśnie przestrzeń publiczna należy też do nich.** (K, nż, średnia)*

”

Jakbym miała postawić pomnik to byłoby coś związanego ze światłem, bo to daje nadzieję. Żywe upamiętniania żyją i to pokazuje, że życie wygrywa.

K, ż, mała

W stronę przyszłości. Zbudować więź i relację

Wyrazem zorientowania na ciągłość, na nieograniczanie się tylko do przeszłości i straty jest **szukanie przez aktywistów związku z Żydami lub potomkami Żydów dawniej mieszkających na terenie obecnej Polski**. Wysłuchanie i udokumentowanie historii życia przodków, ale także życia potomków, tego co nastąpiło po Zagładzie, po wyjeździe z Polski pokazuje, że **historia nie została przerwana**. Konferencje, spotkania w Polsce, szukanie miejscowości/ domów rodzinnych dostarcza wzruszenia obydwu stronom.

Działaniem nakierowanym na żywą relację i budowanie więzi jest też **odzyskiwanie budynków i cmentarzy żydowskich dla lokalnej społeczności**. Wszyscy aktywiści, którzy wzięli na siebie remont zabytkowych budynków Żydowskich (czy to Synagogi, domu modlitewnego, czy wreszcie dawnego domu mieszkalnego) podkreślali jak ważnym było dla nich stworzenie miejsc **żywych, a nie muzeów**. **Wszyscy organizują tam spotkania, warsztaty, na które zapraszają społeczność lokalną:**

Otworzyłam tę Synagogę. To stało się miejsce otwarte, dla ludzi, miejsce koncertów, imprez artystycznych. (K, ż, duża)

Wielu aktywistów podkreśla, że zależy im na **budowaniu zmiany społecznej w lokalnych społecznościach**, w których żyją. Za istotę swojej działalności uważają nie tylko popularyzowanie wiedzy na temat dawnej i współczesnej społeczności żydowskiej, ich kultury, tradycji lecz także normalizacja żydowskości. Dużą satysfakcję czerpią z sytuacji, gdy szkoły same włączają się w sprzątanie i inwentaryzację cmentarzy żydowskich, gdy obecność w mieście ortodoksyjnych Żydów nie budzi już sensacji, a nawet gdy na murze chuligani napiszą "Żydy są git".

”

I to też jest takie proste. I to jest o szukaniu takich w ogóle małych historii i tego, na czym się tworzy więź społeczną. Musimy spotykać się z ludźmi, musimy zbudować więź z ludźmi, którzy nie żyją, albo którzy żyją, ale kompletnie nie są stąd i nie z naszego kręgu kulturowego.

(K, nż, średnia)

W stronę przyszłości. Budowanie tolerancji, przeciwdziałanie nacjonalizmowi.

Działacze pamięci żydowskiej wierzą, że poprzez **zainteresowanie tematyką żydowską, badanie historii, upamiętnianie ofiar i promowanie edukacji na temat Holokaustu Polska może budować tolerancję i szacunek dla innych mniejszości**. Pamięć o przeszłości uczy o tragicznych konsekwencjach uprzedzeń i nietolerancji, a także o konieczności obrony praw człowieka i równości dla wszystkich.

*Dla nas, ta **historia jest jakimś elementem nieodłącznym naszej przyszłości**. Chodzi nam tak naprawdę o **przyszłość regionu, o jego rozwój, o budowanie relacji opartych właśnie na wartościach demokratycznych, świadomych historii**. (K, nż, średnia)*

Wpływ pamięci o Holokauście ale też wielokulturowej Polsce na budowanie demokracji jest dla nich nieodzowny. Demokracja opiera się na poszanowaniu różnorodności, ochronie praw mniejszości i równości w społeczeństwie. Pamiętanie o Holokauście przypomina nam, **jak ważne jest zapewnienie wolności słowa, równego dostępu do edukacji i ochrony praw obywatelskich dla wszystkich. To również zachęta do angażowania się w walkę z rasizmem, ksenofobią i nietolerancją we współczesnym społeczeństwie**.

”

Patriotyczna robota. Robię to dla moich córek, dla lepszej ich przyszłości. Widzimy na Wschodzie co się dzieje, kiedy lekcja historii nie zostanie przerobiona, kiedy zostaje perfidnie wykorzystana do manipulacji i propagandy.

M, nż, duża

CIEKAWOŚĆ

Olśnienie i brzemie

Olśnienie

W opowieściach kilkorga badanych o motywacjach do podjęcia działań w obszarze pamięci pojawił się wątek **olśnienie - konkretnych momentów, w których poczuli, że muszą działać**. Nasi rozmówcy doświadczali ich na opuszczonych cmentarzach. Świadomość, że miejsca spotkań ze zmarłymi są zapomniane, że nie ma nikogo kto do nich przyjeżdża aby się pomodlić, nikogo kto pamięta o tych ludziach stanowią dla tych osób punkty zwrotne. Olśnienia te miały często wymiar metafizyczny, a objęte opieką cmentarze są dla niektórych miejscami gdzie splata się polsko-żydowska historia.

I raz się zatrzymałem tam, wszedłem, zobaczyłem tą łakę, płot przewrócony, niby jest cmentarz, nie ma żadnej macewy. I to mnie tak sieknęło. To było dla mnie momentem zwrotnym. Tu trzeba działać i coś zrobić. I to było to - ten opuszczony cmentarz. Wziąłem kosę, zacząłem kosić. Wszystko w Krościenku nad Dunajcem. Tam się zaczęło. To był taki impuls. Ta niezgoda. Nic nie wiedziałem. Często słyszę: "Panie nie rób pan tego projektu, bo tu pół rynku jest żydowskiego, przyjdą i zabiorą". Ale ja nikogo nie oceniam. Tłumaczę, rozmawiam. (M, nż, duża)

*Ja się z serca czuję Żydówką - to jest dla mnie najważniejsze. **W ubiegłym roku odkryłam leżącą całą macewę. Ona od lat nie widziała światła dziennego. To była wielka radość. Taka dla mnie świadomość, że położę kamyk na tą macewę, że gdzieś mam z tyłu głowy, że oni wiedzą, że ktoś o nich pamięta.** Wierzę też w moc sprawczą Cadyków - wyprosiłam sobie syna u Cadyka w Kozienicach. Czasem sobie pójdę do Ohelu i posiedzę sobie i pogadam. **To jest mój świat, moja przestrzeń.** (K, nż, mała)*

”

***Im bardziej zapuszczony
cmentarz tym niższa świadomość
lokalnej społeczności. Jak to do
cholery może być, że ludzie tu
żyją? Czemu jedni mają to gdzieś,
a inni to dostrzegają?***

M, nż, duża

Brzemię

Działalność na rzecz pamięci o Żydach niejednokrotnie jest nie tylko olśnieniem, ale też trudną misją, czy wręcz **brzemieniem**. W opowieściach o genezie decyzji na temat podjęcia tego tematu, poświęcenia mu swojego czasu i zaangażowania często padały deklaracje, że **aktywiści nie byli świadomi z jakimi wyzwaniem przyjdzie im się mierzyć** - albo pchani potrzebą serca w ogóle nie zadawali sobie pytania o to w jaki sposób będą realizować swoją misję, albo zakładali, że **znajdą partnerów i dofinansowanie** na w ich odczuciu ważne, czy wręcz konieczne działania.

*Mnóstwo było takich, którzy byli pewni, że nam się to nie uda, bo to właściwie, **to było na pograniczu cudu to, że rzeczywiście my jako organizacja pozarządowa podjęliśmy się, po pierwsze, no to można by uznać, że nie byliśmy do końca rozsądni, podpisując taką umowę i jeszcze sami, sami tak jakby deklarując, że zrobimy remont. Ale nie mieliśmy trochę wyboru, nie mogliśmy pozwolić by to niszczało.***
(K, nż, średnia)

*Ja w ogóle chciałam znaleźć kogoś, kto będzie dyrektorem tej szkoły, myślałam, że kogoś znajdę. **Ale chyba wszyscy właśnie widzieli z czym to się będzie jadło. To nie jest takie mądre. I że trudne, i że w ogóle... Też widzieli w jakiej sytuacji finansowej jest szkoła, ja tego też nie wiedziałam.*** (K, nż, średnia)

Brzemie - samotność

Tymczasem szybko się okazało, że swoją misję będą musieli realizować samotnie, lub, że zainteresowanie innych, znalezienie sprzymierzeńców wymaga bardzo dużo pracy i czasu.

Uczucie osamotnienia to jedno z największych wyzwań ich pracy. Część z nich ma poczucie, szczególnie na początkowym etapie działalności, że społeczność lokalna nie rozumie co robią, nie wspiera ich. Są tacy, którzy muszą **wykonywać olbrzymią pracę edukacyjną, popularyzatorską by zwiększyła się świadomość dziedzictwa żydowskiego oraz zrozumienie i zaangażowanie w pracę, którą wykonują**. Wywiady z działaczami dostarczają zarówno pogrzipających historii rosnącego zaangażowania i wsparcia lokalnych społeczności i władz, jak i porażek czy wręcz niechęci z ich strony.

Część osób, szczególnie tych działających w mniejszych ośrodkach, gdzie nie ma innych organizacji/ działaczy na rzecz pamięci o dziedzictwie żydowskim **tęskni za kontaktem, rozmową, wymianą doświadczeń, ale też podejmowaniem wspólnych inicjatyw z innymi osobami zajmującymi się podobną tematyką**. Bardzo pozytywnie wspominają każdą możliwość sieciowania się i marzą o tym by mieć więcej ku temu okazji.

Brzemie - brak wsparcia i niepewność finansowa

Wreszcie, **samotność wynika z poczucia braku wsparcia instytucjonalnego**. Począwszy od tego, że część osób nie ma doświadczenia w pisaniu wniosków, nie ma wymaganego wkładu własnego, doświadczenia zwiększającego szansę na zdobycie grantu, czy wreszcie innych partnerów, a skończywszy na poczuciu, że władze lokalne, jak i centralne nie wykazują zainteresowania i wsparcia dla ich działalności. Z doświadczenia badanych osób również gminy żydowskie nie są wsparciem merytorycznym i finansowym.

To prowadzi do kolejnego, jeśli nie głównego wyzwania z którymi mierzą się badani - **braku wystarczających środków finansowych na działania** - od renowacji żydowskich, zabytkowych budynków (za którą odpowiedzialność biorą na siebie niejednokrotnie sami aktywiści) poprzez dbanie o cmentarze, budowanie miejsc/pomników/tablic pamięci, aż po organizację festiwali czy wystaw. Niejednokrotnie aktywiści sami przynajmniej częściowo finansują te działania, nie mówiąc już o nieodpłatnej pracy, którą wykonują. Brak finansów jest też przeszkodą dla skalowania działalności, zatrudniania dodatkowych pracowników etc. Wiele naszych rozmówców nie wie czy da radę "spiąć" dany rok Dla osób, które utrzymują żydowski mienie olbrzymim wyzwaniem są koszty remontu, a czasem nawet ogrzania nieruchomości **Mówiąc o marzeniach, planach na przyszłość, pomysłach na nowe inicjatywy działacze zawsze zastrzegają, że nie wiedzą czy i co uda im się zrealizować, gdyż sytuacji finansowa ich organizacji jest niepewna.**

Brzemie - znajomość prawa żydowskiego

Kolejnym wyzwaniem szczególnie dla nie żydowskich Polaków zajmujących się opieką nad cmentarzami, okazuje się konieczność **znajomości prawa żydowskiego dotyczącego miejsca pochówków**. Brak potrzebnej wiedzy może ograniczać możliwość inwentaryzacji cmentarzy, ale też stanowić barierę mentalną dla działalności rewitalizacyjnej, lub prowadzić do działań niezgodnych z **prawem Halachy** i w konsekwencji krytyki ze strony społeczności Polskich Żydów:

Na początku byłem zielony z tematem Halachy. Wiele osób rzutuje na działania swoje w sposób chrześcijański, katolicki i to doprowadza do zgrzytów. (...) Jest to zderzenie kultur - czemu nie podnieść macewy, czemu nie postawić ławki? Na terenie cmentarzy żydowskich to się innymi prawami rządzi. Jednak ja uważam, że najważniejsze są te chęci. Upamiętniamy osoby z tego kręgu kulturowego i staram się to robić w zgodzie z poszanowaniem ich kultury. M, nż, duża)

Warto podkreślić, że większość naszych rozmówców na własną rękę zgłębiała zasady Halachy. Innym, pojawiającym się wraz z większą świadomością ekologiczną wyzwaniem jest pytanie o to jak dbać o cmentarze żydowskie, czy szerzej miejsca pochówku Żydów jednocześnie nie niszczą okolicznej przyrody.

Dla mnie wyzwaniem teraz jest sprawa ekologiczna. Jak rewitalizować te cmentarze jednocześnie nie niszcząc czasem naprawdę cennych drzewostanów, formacji, które już na nich wyrosły. Zapisalam się właśnie na webinar o tym, będę zgłębiać sprawę. (K, nż, średnia)



Jesteśmy tu w Polsce zdani na taką samotną robotę. Ci donatorzy często nie rozumieją w jakiej sytuacji są tacy działacze w terenie, oni są samotni. Pamięć o waszych przodkach jest - czy tego chcecie czy nie chcecie w rękach Polaków. Musicie wiedzieć, że bez Waszego wsparcia to nie będzie funkcjonować. Jest Muzeum Polin, ale to jest Warszawa, jest pustynia - ŻIH, Forum Dialogu to jest kropla w morzu. Jak chcemy coś naprawdę zmieniać to to wymaga większego zaangażowania i większych środków. (K, nż, średnia)

W takiej działalności samotność jest bardzo duża , mimo że powiedzmy widzę, że wiele osób lajkuje zdjęcia czy komentuje czy widzę, że strona ma bardzo dużo odbiorców i czytelników, to mimo wszystko na co dzień jest to bardzo samotna praca. (K, nż, duża)

To wszystko **dla nas jest niezwykle płodne i też trudne, bo nigdy nie wiemy, jakie dostaniemy pieniądze. Nawet jeżeli wszyscy nam mówią, że bardzo cenią co robimy, to się okazuje, że właśnie nie ma to wymiernego przełożenia na jakieś wsparcie.** Tak, tak, bo mówię też o tym dlatego, że a propos właśnie dziedzictwa żydowskiego i a propos też domu X, my sami utrzymujemy ten budynek. Znaczący zawsze było to w roku totalnym wyzwaniem finansowym dla nas, bo to jest kilkadziesiąt tysięcy w ciągu roku, żeby ogrzać ten budynek. No i zresztą on oczywiście wymaga różnych napraw i tak dalej. (K, nż, średnia)

Brzemię

Na początku byłem **zielony z tematem Halachy. Wiele osób rzutuje na działania swoje w sposób chrześcijański, katolicki i to doprowadza do zgrzytów.** (M, nż, duża)

CIEKAWOŚĆ

Przykłady konkretnych działań

Chrzanów - jak może działać edukacja o regionie

Chrzanów - jak może działać edukacja o regionie

W okresie międzywojennym ludność żydowska stanowiła połowę mieszkańców Chrzanowa. Żydzi mieszkali w Chrzanowie od stuleci (pierwsze wzmianki pochodzą z XVI w.), w II połowie XVIII w. powstała w Chrzanowie gmina wyznaniowa a na Placu Estery (obecnie nieistniejący) stanęła murowana bożnica. W XIX w. i na początku wieku XX społeczność żydowska w dużej mierze nadawała temu miastu charakter, mając istotny wpływ na jego rozwój gospodarczy i kulturalny.

Obecnie bardzo mocno o to, żeby pamięć o żydowskich mieszkańcach Chrzanowa była żywa dba regionalne muzeum - Muzeum w Chrzanowie im. Ireny i Mieczysława Mazarakich.

Jego dyrektor Kamil Bogusz mówi:

*Dla mnie jest **najważniejsze, żeby chronić tę pamięć, to jest zadanie i historyka i muzealnika, szczególnie w muzeum takim samorządowym, które działa na terenie danej gminy, danego powiatu, danego regionu.** (...) I zawsze, gdy chodzi o warsztaty genealogiczne, to przywołuję film "Coco" Disneya. Tam jest taka scena, że jeżeli ktoś z żyjących zapomni o nas, to tak byśmy drugi raz w zaświatach umierali. Właśnie nie chcę do tego dopuścić, chcę w drugą stronę przypomnieć te postacie. **Jeżeli mam tylko imię, nazwisko, datę urodzenia i wiem, gdzie jakaś osoba mieszkała, kim był tato, kim była mama, jakie zawody wykonywali, to już ta osoba nie jest anonimowa. Gdzieś w jakiejś książce, w jakimś artykule, w jakichś notatkach, które tu będą w archiwum czy w muzeum, ona przetrwa. To jest dla mnie najważniejsze. Przywrócić pamięć i próbować ocalić jak najwięcej tych strzępków historii.***

Chrzanów - jak może działać edukacja o regionie

Muzeum ma stałą wystawę poświęconą Żydom chrzanowskim, opiekuje się lokalnym cmentarzem Żydowskim i organizuje Festiwal Kultury Żydowskiej Sztetl Chrzanów w ramach którego odbywa się szereg wydarzeń i warsztatów na temat żydowskiej kultury oraz organizuje obchody ważnych rocznic - likwidacji chrzanowskiego getta (18 lutego) i powieszenia siedmiu Żydów za nielegalny wypiek chleba (29 kwietnia).

Szczególnie ważnym ***sprzymierzeńcem są szkoły średnie i szkoły podstawowe w naszej gminie, które żywo są zainteresowane tym co robimy.***

Licealiści uczestniczą w obchodach a następnie mają lekcje/spotkanie historyczne na temat getta i w ogóle Żydów w Chrzanowie, które poprzedzone jest zwiedzaniem wystawy. Młodsza młodzież z klas 6, 7 i 8 zapraszana jest za to na spacer po mieście szlakiem dziedzictwa żydowskiego np. Geszeftów Chrzanowskich.

Muzeum ma też bardzo ciekawą pod względem pracy nad pamięcią Żydowską współpracę z lokalnym ośrodkiem szkolno-wychowawczym o profilu gastronomicznym.

*My kupujemy jako muzeum takie podstawowe produkty, i im je przekazujemy i dajemy przepisy i oni **przygotowują żydowskie potrawy, które są potem prezentowane na Sztetlu i każdy może spróbować tej potrawy. Bardzo dobre im te potrawy wychodzą.** A w zamian ta młodzież na wszystkie lekcje, czy warsztaty muzealne ma wstęp wolny. I oni z tego bardzo chętnie korzystają i przychodzą na nasze warsztaty i wydarzenia.*

Chrzanów - jak może działać edukacja o regionie

Prowadzone regularnie działania gromadzą coraz większą publikę, są coraz bardziej rozpoznawalne przez mieszkańców Chrzanowa i pomału budzą świadomość o żydowskiej historii miasta.

*Zauważyłem, że przez te właśnie spacer, warsztaty, lekcje muzealne na temat Żydów, a na jesieni Festiwal Kultury Żydowskiej, który jest w ogóle otwarty i każdy może przyjść. I osoby starsze przychodzą, i w średnim wieku i młode osoby, czy dzieciaki na warsztaty. Dla Chrzanowian temat żydowski to jest coś coraz bardziej normalnego. Oczywiście jest wydarzenie, jeżeli przyjedzie taki ortodoksyjny Żyd w całym stroju. **Natomiast myślę, że edukacja dużo przyniosła, ale wiem, że jeszcze dużo, naprawdę dużo przed nami, żeby o tym mówić, rozmawiać, przypominać. To jest nasze dziedzictwo, to jest nasza historia, musimy ją o niej mówić i ją przypominać.***

W Chrzanowie też jest przykład zielonego upamiętnienia - na terenie zburzonej synagogi, przy dawnym głównym placu miasta (Placu Estery) zasadzona została w 2022 roku nowa wierzba - nazwana **wierzbą Estery**, czemu towarzyszył i towarzyszy zaangażowany społecznie projekt artystyczny. Projekt skupia się na pracy z pamięcią wokół dawnego placu Estery w Chrzanowie, na którym stała, wysadzona w 1973 r., Synagoga Wielka i gdzie wyrosła jakiś czas później wierzba płacząca. Wierzbę w 2018 roku nieoczekiwanie ścięto (<https://nedipa.eu/en/event/esthers-willow>).

Brzysko/Brygiel - znaczenie lokalnych sojuszników

Brzysko/Brygiel - znaczenie lokalnych sojuszników

W XIX wieku i na początku XX wieku społeczność żydowska stanowiła większość mieszkańców Brzyska, w okresie międzywojenny społeczność ta zmniejszyła się, tym niemniej nadal pozostała bardzo liczna.

Zaczynając od 2015 roku w Brzesku są organizowane coroczne Marsze Pamięci w rocznicę likwidacji getta, a od roku 2019 wprowadzone zostały wydarzenia towarzyszące, które mają na celu uczcić nie tylko tragiczną śmierć, lecz również życie brzeskich Żydów. Organizatorami wydarzeń są Stowarzyszenie Pamięć i Dialog. Wspólna Historia. oraz Urząd Miasta Brzeska, Miejski Ośrodek Kultury. **W pierwszym marszu w 2015 roku uczestniczyło 20/30 osób, a w ostatnim (2022) około 200.**

Stowarzyszenie poza organizacją marszu i wydarzeń prowadzi też spis nagrobków oraz Księgę Pamięci byłych żydowskich mieszkańców miasta. Za pomocą strony (<https://brzesko-briegel.pl/>) jak też grupy Facebooku **“Brzesko-Briegel. Pamiętamy. We remember.”** wielu potomkom Brzeskich Żydów udaje się odnaleźć rodzinne historie, a czasem też po raz pierwszy trafić na rodzinne groby.

Brzysko/Brygiel - znaczenie lokalnych sojuszników

Impulsem i początkiem wszelkich dziejących się obecnie w Brzysku działań był jeden listopadowy dzień kiedy Anna Brzyska na co dzień mieszkająca w Krakowie odwiedzała z mężem 1 listopada rodzinny grób jego dziadków na brzyskim katolickim cmentarzu. Mąż wiedząc, że interesuje się historią Żydów na ziemiach polskich zaproponował, żeby odwiedzili cmentarz żydowski. Tam właśnie Anna przeżyła opisywane wcześniej olśnienie.

Po prostu jak weszliśmy tam, to była taka rujnująca różnica i się popłakałam. Bo 1 listopada wszystkie katolickie cmentarze, i oczywiście rozumiem, że 1 listopada to nie jest żadną szczególną datą dla Żydów, ale po prostu wiadomo, że wszystkie katolickie cmentarze są tak super zadbane, multum ludzi, palą się świeczki. A to jak weszliśmy na cmentarz żydowski, który jest naprawdę duży (półtora hektara), i tam można było przejść tylko taką główną aleją do Oheli, są tam dwa takie Ohelę, a naokoło w zasadzie prawie nic nie można było zobaczyć, bo tak wszystko było zrosnięte takimi drzewami samosiejakami i bardzo był to przykry widok. **I było to takie bardzo smutne, opuszczone miejsce, i postanowiliśmy, że chcemy coś z tym zrobić.**

Cmentarz z pomocą rodziny, przyjaciół i wielu wolontariuszy z Brzyska udało się uprzętnąć i postawić na nim tablice informacyjne.

Na początku mówiłam, jak na tym cmentarzu w 2014 roku, to było takie przerażające poczucie, takie rozpacz i goryczy tych ludzi tam pochowanych, bo też na cmentarzu najprawdopodobniej koło 500 osób jest w grobach masowych pochowanych ludzi, którzy zostali zamordowani. To taka rozpacz i gniew i tego typu uczucie, dlatego tam nawet trudno było na tym cmentarzu przebywać. **A teraz jak tam wchodzisz, to tam jest taki spokój i takie poczucie, że ci ludzie nareszcie odnaleźli właśnie spokój i są wdzięczni i to są bardzo rzeczywiste uczucia.**

Brzysko/Brygiel - znaczenie lokalnych sojuszników

Zdaniem Pani Anny kluczowe dla tego, że marsze w Brzysku gromadzą coraz więcej uczestników, którzy też chętnie uczestniczą w innych wydarzeniach towarzyszących jest to, że **za radą profesora Johnathan Webera od samego początku swoich działań szukała lokalnych sojuszników.**

Wtedy od razu w 2015 roku poszliśmy do burmistrza Brzeska - przyzwoity człowiek, sam by na to może nie wpadł, ale jak przedstawiłam mu pomysł Marszu to się zgodził. Przez profesora Webera, wiedziałam że trzeba zaprosić i księdza i rabina, żeby nadać rangę i znaczenie naszemu wydarzeniu. Plakaty Urzędu Miasta Brzeska, biblioteka i nasze stowarzyszenie. Nawet na kościołach w dwóch parafiach jest ogłoszenie i plakaty i dla ludzi z Brzeska, którzy są katolikami to jest ważne, to przyzwolenie kościoła.

Ponadto choć inicjatorzy Stowarzyszenia nie mieszkają w Brzysku to już wielu jego członków tak. Część z nich już wcześniej interesowała się żydowską historią miasta, ale potrzebowały impulsu w postaci Pani Anny, żeby zainteresowanie przerodzić w działanie.

**Będzin/Brama Cukermana -
nikt nie chce się tym zająć, ale
my tego tak nie zostawimy**

Będzin/Brama Cukermana - nikt nie chce się tym zająć, ale my tego tak nie zostawimy

W przedwojennym Będzinie mieszkało 27 tysięcy Żydów (na 50 tysięcy wszystkich mieszkańców), a w samym centrum miasta Żydzi stanowili 90% mieszkańców.

***My bezkompromisowo mówimy o tym, że nie ma w Będzinie innej historii tak bardzo godnej uwagi, jak historia Żydów z Będzina, która po prostu jest wielowiekowa i tyle.** W 1943 się dramatycznie się zakończyła. Doskonale wiem, co mnie popchnęło - niezgoda na niepamięć, że ja o tym nie wiem. A nie wiedziałam w ogóle, nic o historii Żydów z miasta. A centrum to było żydowskie. I to nie było jakiś procent, tylko to było 90%. I to nie było jakieś tysiąc, przepraszam, czy osiemset osób, tylko to było 27 tysięcy. **Moją motywacją była niezgoda na zapomnienie tej historii, wyrugowanie jej.** Ja nie jestem jakąś wielką fanką patriotyzmu i w ogóle. Wolałabym o sobie myśleć, że jestem z Europy niż z Polski. Natomiast chodzi o to, że jednak jest to część historii mojego miasta. Właśnie ta lokalna, czy szerzej później regionu, czy wreszcie Polski. I w ten sposób, od początku jest to nasze wspólne dziedzictwo.*

Fundacja Brama Cukermana powstała 2009 roku w Będzinie z inicjatywy Karoliny i Piotra Jakoweńko. Impulsem do jej powstania była potrzeba uratowania żydowskiego domu modlitwy znajdującego się w tzw. Bramie Cukermana, w którym zachowały się zabytkowe polichromie. Fundacja poza tym, że umożliwia chętnym zwiedzanie domu modlitwy zajmuje się z upamiętnianiem wielowiekowej obecności Żydów w Będzinie i regionie oraz edukacją lokalnej społeczności oraz działania na rzecz tolerancji i porozumienia między kulturami, a także badaniami nad historią i życiem Żydów w Będzinie i regionie (<http://www.bramacukermana.com/new/fundacja/>).

*U mnie motorem bezpośrednim był ten dom modlitwy, którym się opiekujemy w Będzinie, gdzie zachowały się polichromie. Dom modlitwy żydowski, historyczny oczywiście. I że można było to wynająć dla kogokolwiek i nikt nie chciał. **Dla mnie to był szok, że nie ma instytucji, które chcą się podjąć po prostu trudu zadbania o to, więc ja z mężem się tego podjęłam. Właściwie ta sprawa zmieniła wszystko, bieg mojego życia. Ja nie zamierzałam się nigdy zajmować Żydami, a tak się stało. To tak wciąga, pociąga. A co mnie wciąga, pociąga? Może właśnie to, że to jest tak straszne, tak tragiczne. Że oni tak straszne rzeczy tu doznali. Od nas również, od swoich sąsiadów przecież. A budowali tak samo jak my każde***

Będzin/Brama Cukermana - nikt nie chce się tym zająć, ale my tego tak nie zostawimy

Karolina i Piotr Jakoweńko mimo braku jakichkolwiek korzeni żydowskich poświęcili nie tylko własny czas, ale też środki finansowe na to by zadbać i udostępnić zwiedzającym zabytkowe polichromie, ale też uruchomili fundację, której działanie jest dostrzegalne i znaczące zarówno dla żyjących obecnie w Będzinie i okolicach osób, jak też dla potomków osób, które przed wojną mieszkały w Będzinie lub innych miejscowościach Zagłębia. Fundacja Brama Cukermana jest w stałym kontakcie ze Światowym Związkiem Żydów z Zagłębia.

*Światowy Związek Żydów Zagłębiowskich to nasi wielcy przyjaciele, którzy traktują nas jak rodzinę. Dziękują za to, że robimy to po pierwsze z sercem, po drugie bezinteresownie. I że dbamy o tą pamięć, że oni mają po prostu mają gdzie przyjechać, że ten Będzin jest bardziej dzięki temu oswojony. **Bardzo często tak jest, to się dzieje non stop właściwie, że ktoś do nas trafia bo mu po prostu jako taki pierwszy adres spinający dwa punkty, Będzin i Żydzi wychodzimy.** Mamy też badacza w fundacji, świetnego genealoga, który bardzo osobom szukającym korzeni pomaga.*

Odbiorcami działań nie są jednak tylko potomkowie mieszkających przed wojną w Będzinie Żydów, ale też wszyscy obecni mieszkańcy regionu, gdyż jak podkreślała prowadząca Fundację Karolina - *Zawsze dbamy o to, żeby nasze projekty miały taką formę dostępną, bo bardzo ważnym dla nas odbiorcą jest po prostu mieszkaniem naszego regionu, nie tylko naszego miasta, bo tu jest wiele miast. I tu ta nasza historia jest bardzo skomplikowana i różnorodna.*

CIEKAWOŚĆ

Potrzeby

Potrzeba sieciowania i kooperacji z innymi aktywistami/tkami

Potrzeba sieciowania ujawnia się przede wszystkim w przypadku prywatnych osób o nieżydowskiej tożsamości zajmujących się żydowskim dziedzictwem i pamięcią w małej skali. W ich przypadku poczucie osamotnienia, opisywane wcześniej w kontekście "Brzemienia" jest szczególnie dojmujące. Brak pomysłu jak nawiązać kontakt z innymi osobami działającymi w podobnym obszarze - nieraz związane z rodzajem zawstydzenia, że to co się samemu robi jest "nie dość spektakularne" stanowią poważną barierę dla rozwijania swoich pomysłów i poszerzania skali działania.

*Najczęściej przyjeżdżają Chasydzi i ja im otwieram. Kontakt z nimi za bardzo nie mam, oni w swoim świecie żyją, ich Cadyk tylko interesuje. Rzadko się ktoś chce dowiedzieć o Żelechowie. (...) **Ale tu na miejscu nie mam żadnych sojuszników.** To w dużej mierze wynika z wyparcia i ciągle słyszę jedno zdanie: A co? Przyjadą nam domy zabrać? Po co tu przyjadą? Co nam będą zabierać? (...) Imponuje mi Dariusz Popiela też go obserwuję na mediach społecznościowych, wydaje się być niesamowity. Jemu pewnie pomaga to, że jest medialny. Ale ja? Taki szary, zwykły człowiek? Żelechów nigdy nie miał dobrego gospodarza, tu wszystko jest nijakie. (...)*
Brakuje mi kogoś komu ten temat byłby tak samo bliski jak mi. (K, nż, mała)

Sieciowaniu aktywistów i aktywistek jest szalenie ważne i odgrywa olbrzymią rolę wspierającą ich na różnych polach ich działań:

Na początku byłem i czułem się sam, natomiast teraz nie czuję się sam. Wiem, że mogę polegać na wielu osobach, jak potrzebuję jakiejś pomocy, porady, to wiem do kogo uderzyć, albo do samej fundacji, albo do ludzi z innych liderów dialogu.
Przede wszystkim wsparcie, wsparcie na wielu poziomach.

I to takie sojusze w ogóle to jest coś, co w moim odczuciu sprawdza się najlepiej, czyli zmontowanie koalicji jak najszerzej z różnych kontekstów wydaje mi się istotą konstrukcyjnego działania. Dlatego, że wtedy jest większa siła przebicia, większa motywacja, większe zaangażowanie i lepsza długotrwałość tego efektu. (Teresa, ogrrody pamięci)

W tym kontekście szczególnie doceniane jest sieciowanie w ramach regionu, do czego przyczynia się Forum Dialogu i lokalni Liderzy Dialogu.

Ja jestem dosyć zajęty człowiekiem i nie mam czasu brać udziału w tych szkoleniach Liderów Dialogu. Fajnie, że Forum robi takie grupy regionalne, bo u nas w Małopolsce jesteśmy zintegrowani. Ale z tą Warszawą i resztą Polski to jest taki słabszy kontakt. Ale raz do roku się z nimi widzę i trudno się integrować. Ja czuję potrzebę integracji w regionie - mamy podobne doświadczenia,

”

K, ż, mała

Ja bym chciała, to by było super gdyby te małe inicjatywy bardziej docierały do ogółu osób. Jest tyle osób, które organizują rzeczy pod parasolem tych dużych instytucji - jakieś małe powiatowe miasteczka, które zbierają fundusze, żeby powiesić tablicę. Interaktywna mapa Polski z tego typu rzeczami, one by pokazały skalę ile jest takich małych inicjatyw i jak wiele jeszcze potrzeba wsparcia.

Potrzeba współpracy z lokalną społecznością i władzami

Rozmowy z badanymi pokazały też jak diametralnie inne są doświadczenia osób, które mają w swoich działaniach wsparcie lokalnych władz i społeczności, a takich, które czują, że ich praca to “płynięcie pod prąd”. Chociaż często lokalna społeczność potrzebuje czasu, aby zrozumieć sens działań w obszarze pamięci - obecność, otwartość i zaangażowanie mieszkanki i mieszkańca jest motorem napędzającym do działania.

*W X na początku byliśmy tylko my, a potem władze stanęły na baczność i biskup się włączył. **Jakby ktoś mi to powiedział 5 lat temu to pewnie bym prędzej uwierzył, że nawiążemy kontakt z obcymi. A teraz ludzie, rok po odsłonięciu pomnika, przynoszą chryzantemy, zapalają znicze.** A mówili nam, że na pewno będzie zniszony i farbą zachlapany. To jest dla mnie świadectwo takiej przemiany.* (M, nż, duża)

W przypadku osób, które takiego wsparcia nie doświadczają poczucie osamotnienia jest szczególnie dojmujące:

Dla mnie największym problemem jest zainteresowanie władz i ze strony żydowskiej gminy i ze strony władz miasta. Jestem od miesięcy przekierowywana od jednej osoby do drugiej, a ja przecież nawet nie chcę pieniędzy. (K, ż, mała)

Problemem jest to, że nie chcę się zaangażować nasz gminy samorząd, jest obawa, że to spowoduje jakiś ferment, niepokój, ruchy społeczne. To jakby sugestia ze strony władarzy, że mamy tak antysemityczne społeczeństwo, że jeżeli na przykład wódz się w to zaangażuje, to od razu go na taczkach wywiozą. Nic z tych rzeczy, nie spotkaliśmy się z taką sytuacją absolutnie zupełnie. (...) A na Marszu był wójt z sąsiedniej gminy Wieliszew, dla niego nie było problemu. Bardzo taki pozytywny człowiek i otwarty. (K i M, nż, mała)

*Jest taka grupa pasjonatów historii, pięciu czy sześciu panów - zrobmy coś mówię, z okazji Chanuki, porozmawiamy, zrobimy spotkanie z mieszkańcami. Ale jednak nie. **Tu jest taka społeczność, która lubi narzekać, że się dużo dzieje, ale jak ktoś ma zrobić to już nie. Tu jest taki marazm totalny. Temat Żydów i żydostwa jest niepotrzebny.*** (K, nż, mała)

Potrzeba wsparcia finansowego oraz w zakresie pisania wniosków o granty

Wielu badanych pozyskuje środki na realizację swoich działań poprzez oddolne uruchamianie zbiórek, poszukiwanie darczyńców na własną rękę lub pozyskiwanie mniejszych kwot z wielu różnych źródeł, co bywa źródłem frustracji przy rozliczaniu dofinansowań. Jasno zaadresowaną potrzebą jest uzyskanie wsparcie w zakresie pisania wniosków o duże granty na działania - zapewniające wieloletnie i stabilne finansowanie. Dla większości z nich działania na rzecz pamięci to praca dodatkowa, "takie dziwne hobby".

*Jesteśmy nauczycielami, bibliotekarzami, robimy to po godzinach. **Nie mamy wprawy w pisaniu grantów, marzę o tym, że kiedyś będzie jakiś członek, który będzie może za pieniądze pisał takie wnioski.** Więc dwa wnioski napisaliśmy, ale bezskutecznie.* (M, nż, duża)

*Chciałabym kontynuować ten projekt, chciałabym znaleźć potomków osób, które zginęły, chciałabym nakręcić film dokumentalny o Otfinowie. Być może nawet temat postpamięci to jest coś ciekawego, bo na tych fotografiach są też dzieci i na pewno coś im było pokazywane albo nie pokazywane, ale ja nie wiem czy uda mi się zdobyć jakiś grant. To jest ogromne pole do rozmów, dyskusji i pokazujące drogę do tego gdzie teraz jesteśmy. Być może musiałabym pojechać do archiwum w Kibucu, bo wiem, że część potomków jest w Izraelu. Szukałam też na Facebooku, ale to wymaga jednak pojechania do Izraela. **Mój dyplom wymagał nakładów czasu i pieniędzy i na kontynuację musiałabym pozyskać grant.*** (K, nż, mała)

*No bo wiadomo, moje działanie w internecie jest proste, bo nie wymaga oprócz mojej pracy żadnych innych nakładów pieniężnych, bo internet jest rzeczą darmową, ale właśnie jeżeli chcę działać i robić jakieś wykłady, czy spotkania, czy książki, no to już potrzebuję pewnego budżetu, żeby móc to robić. Że też próbę przeprowadzenia fundacji to nie jest wcale tania sprawa, bo kwestie związane z księgowością, czy z zagadnieniami prawnymi też nie są tanie, w aktywne też trzeba opłacać i trzeba mieć z czego je opłacać, **więc w takim codziennym życiu i prowadzeniu fundacji, no też się człowiek mierzy z tym, że te pieniądze jakoś trzeba zdobyć.*** (K, nż, duża)

Bibliografia

- M.C. Steinlauf: Pamięć nieprzyswojona. Polska pamięć Zagłady. Przeł. A. Tomaszewska. Warszawa 2001
- J. Nowak: Społeczne reguły pamiętania. Antropologia pamięci zbiorowej, Kraków 2011
- A. Zieniewicz: Przyswajanie pamięci (w:) Teksty Drugie 2003.